GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

Ner 171.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 27 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
26.	7	27 6, 963	+17. 0	+ 9,9	Półn: za. słaby	pogoda	
	12	„ 7, 772	+25. 3	+12,7	wschodni słaby	chmury	
	3	„ 7, 426	+26. 0	+14,0	połud: za. słaby	„ „	
	9	„ 7, 377	+17. 5	+11,0	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 24 Lipca.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rząd Narodowy postanowieniem z dnia 20 lipca zatwierdził komitet ziem ruskich, obeymuiących województwa: Wołyńskie, Podolskie i Kijowskie. Główną attrybucyą tego komitetu będzie zbieranie składek i organizacya siły zbroynéy, na wyiarzmienie tamtych prowincyy użyć się maiącéy, tudzież podawanie pomocy każdemu mieszkańcowi tamtych prowincyy do stolicy przybywaiącemu. Składa się z dziewięciu członków wybranych przez zgromadzonych obcych tu obywateli wspomnionych województw; po 3ch z każdego.

Z województwa Wołyńskiego wybrani zostali xiążę Michał *Radziwiłł* senator wojew:, hr. *Worcell* poseł Rowieński, i P. *Godebski* poseł Łucki. Powszechnie żądany na członka hr. *Olizar* nie mógł przyiąć tego obowiązku, dla potrzeby czasowego oddalenia się ze stolicy. Z województwa Podolskiego wybranemi zostali: A. hr. *Ostrowski* senator wojewoda, P. *Jełowicki* poseł Haysyński, i P. *Sabałyn* poseł Olgopolski. Z województwa Kijowskiego: hr. Herman *Połocki* poseł Machnowiecki, P. *Tchorzewski* poseł Humański, i P. *Kopczyński*. Sekretarzem komitet obrał P. Henryka *Chońskiego* z wydziału dyplomatycznego.

Do Naczelnego Wodza Siły Zbroyney Narodowey

Jenerał Brygady Załuski.

Dopełniaiąc rozkazu Naczelnego Wodza uskutecznıłem w dniu wczorayszym przegląd pospolitego ruszenia W. Mazowieckiego po lewym brzegu Wisły, w obozie pod miastem Kowalem stoiącego, pod dowództwem pułkownika Wieszczyckiego. Korpus ten z małey tylko części Województwa zebrany, lecz z okolic przez nieprzyiaciela zaiętych lub zagrożonych, na szczególnieyszą uwagę Naczelnego Wodza zasługuie. Wynosi iuż to woysko 5000 ludzi, pomnażaia go co chwila przybywaiący ochotnicy. Nowe szeregi tchną nayczystszą miłością kochaney Oyczyzny i zdaią się zapomnieć o domowych swoich stratach i o zbiorach tych płodów, które mi opatrzność

w obecnym roku tak hoynie oyczyste pola obdarzyła, maiąc iedynie na widoku szukać zemsty na wrogu, który się odważa spokoyne niewinnych siedziby krwawem spustoszeniem nachodzić. Uzbroienie w kosy i piki iest zupełne. Palną broń zastałem w znaczney ilości szczególniey u obywateli miast, a nawet ma to pospolite ruszenie artylleryą, którey iuż z pożytkiem użyto.

Panowie officerowie przewodniczą temu korpusowi, celuią swoim przykładem, dotąd z własnych składek zaopatruią produktami liczne potrzeby tak wielkiego zebrania.

Poświęcenie to zasługuiące na wiadomość Rządu i dla całego kraiu przykładne, ośmiela mię złożyć Naczelnemu Wodzowi w załączonych listach imiennych spis tychże PP. officerów, zwracaiąc uwagę iego szczególniey na duchownych, którzy podiąwszy się obowiązków kapelanów pospolitego ruszenia, utrzymuią w niem ten sam duch obywatelski, którym tchną tak przykładnie. Niemniey zasługuią na uwagę obywatele właściciele dóbr, którzy bez żądania stopni wyższych, iako towarzysze konni z szeregowemi, własnym kosztem przysposobionemi przybyli, kawaleryą pospolitego ruszenia składaią. Korpus ten pospolitego ruszenia od chwili zbliżenia się woysk nieprzyiacielskich do Wisły, codziennie daie dowody swoiey nieustraszoności.

Czyste d. 22 Lipca Jenerał Brygady
J. *Załuski.*

Wczoray i dzisiay przyprowadzono tu stokilkadziesiąt ieńców.

Przy woysku działaiącem w Woiewodztwie Płockiem, umarli na cholerę jener. brygady Jaraczewski i Podpułkownik Zabielski.

Z poznania wrócono gazety warszawskie, w których się znaydował list Naczelnego Wodza do króla Jmci pruskiego.

Woysko rossyyskie, które się na lewy brzeg Wisły przeprawiło, iest ciągle nękane cholerą. W iedney z wiosek koło Brześcia Kuiawskiego nocował oddział z korpusu Pahlena; przez noc 17 umarło; lecz gdy oddział ten wyszedł, umarło także 9 mieszkańców wioski. Z resztą mimo magazynów pruskich, nie panuie w obozach rossyyskich obfitość, i żołnierze iedzą prażone kłossy.

Nadeszłe onegday gazety berlińskie niepodaią dalszych wiadomości o weyściu do Prus jenerała *Giełguda*, i niezawieraią świeższych doniesień z Królewca. W tak ważnym iednak wypadku, gdzie kilka tysięcy obcego woyska wchodzi w granice, rząd pruski pewnoby przynaymniey codziennie miał sztafetą wiadomość o tém co się dzieie; gazety zaś berlińskie, skoro w udzielaniu niepomyślnych dla nas wiadomości, nie zaniedbałyby o tém napisać. — Uważać więc można owe cofnięcie się woyska naszego z Litwy za zmyślone lub za powiększone, dla działania na zewnątrz w chwili, kiedy izby w Paryżu i w Londynie są zgromadzone.

Wincenty Dobiecki były poseł, i dystyngnowany officer, mianowany został przez rząd narodowy, zastępcą dyrektora jeneralnego poczt w krolestwie.

W tych dniach sąd woienny skazał na śmierć szpiega, nieiakiego Białaczewskiego.

Doktor Antomarchi kilka w tych dniach odbył ważnych i trudnych operacyi.

Chłopcy sprzedaią po ulicach broszurkę z takim napisem: "Rozmowa feldmarszałka *Paszkiewicza* z Krakusem.,,

Wiarogodne listy handlowe z Wiednia donoszą, iż posłowie angielski i francuzki podali świeżo dworowi austryackiemu notę téy treści: iż ponieważ interwencya w sprawie belgiyskiey tak szczęśliwy odniosła skutek, że się i dalszemu rozlewowi krwi zapobiegło i spokoyność Europy nie została naruszona, i interessa kraiow w sporze będących zostały zaspokoione, przeto sprzymierzone obadwa dwory uważaiąc, iż tąż samą drogą dadzą się w sprawie polskiey równie pomyślne osą-

gnąć skutki, zapraszaią gabinet austryacki do wspólnego działania. — Nie nastąpiła ieszcze odpowiedź na to przedstawienie; lecz w Wiedniu wnoszą: iż będzie przychylna widokom dworów angielskiego i francuzkiego.

Odkrywa się teraz przyczyna owéy konsternacyi w obozach rossyyskich. Rozruchy wybuchnęły w Petersburgu; z umieszczonych poniżéy listów pokazuie się, że nawet kilku ludzi utraciło życie, że nieśmiano ieszcze używać siły zbroynéy, i że przy odeyściu poczty w dniu 8 lipca spokoyność nie wróciła. — Nie wiemy co daléy się stało; ostatni numer gaz: rząd: pruskiéy nie przyszedł, ale przedostatni donosi, że widowiska teatralne wstrzymano w Berlinie.

List z Petersburga z d. 8 b. m. donosi, że w czasie rozruchów Cesarz Mikołay słyszał bardzo gorzkie prawdy: z ludu wystąpił ieden mówca, i wyrzucał mu całe nieszczęścia, iakie od początku iego panowania nawiedzaią Rossyą; że brocząc we krwi własnych poddanych wstąpił na tron; że odtąd wyniszcza ciągle kray niepotrzebnemi woynami z Persyą, Turcyą i w Polszcze; że przez 5 lat iego panowania Rossya więcey ucierpiała, niż przez 25 lat rządów iego poprzednika; i że słuszna kara niebios dotyka teraz i stolicę Rossyi. Cesarz Mikołay tłumaczył się ludowi, i wszystko składał na Polakow, chcąc pobudzić nienawiść narodową. — Dzisieysze gazety zagraniczne nic nie donoszą o Petersburgu.

Listy z Petersburga odebrane w Hamburgu donoszą o tem iak następuie:

Dnia 5 b. m. lud zburzył szpital choleryczny, a nawet kilku lekarzy wyrzucono oknem z 3go piętra. Dnia tegoż lud napadł także na drugi szpital, zbił kilku ustanowionych tam urzędników i innych osób. Cesarz Jmść sam przybył z Peterhofu do miasta i w dwóch mieyscach, na targu siennym i na ulicy ogrodowey, przemawiał do ludu, (którego nieukontentowanie zasadzało się na tem, że osoby na inne choroby nie na cholerę zapadłe, zostały wzięte do lazaretów, zapewne opilcy, których stan niemógł bydź zbadany natychmiast) oświadczył: że sam się poświęca dla swego ludu, lecz za to żąda od niego stosownego do prawa zachowania; że wie, iż i Polacy znayduią się między burzycielami, i że wzywa swych poddanych, aby naród ten posłużył im za odrażaiącą przestrogę. Cesarz rozkazał nakoniec, aby wszyscy uklękli, co natychmiast nastąpiło, wśród okrzyków "*Hurra.*"

W chwili kiedy cholera nieiednego umysł niepokoiem nabawia, nie możemy pokryć milczeniem czynu pełnego odwagi, iednego z lekarzy francuzkich.

Pan *Veyrat*, który od chwili przybycia do Warszawy, wyłącznie poznaniu tey choroby poświęcił się, uważaiąc, że zaszczepiania płynów iuż z trupa wydobytych (iak to wielu uczyniło lekarzy) nie może do zupełnego doprowadzić przekonania o zaraźliwości tey choroby, postanowił uczynić nowe i śmiałe doświadczenie, a któreby razem miało wszelką powagę wiary publiczney.

W tym celu, przez mocne nalegania skłonił prezesa komitetu przez Rząd francuzki tu zesłanego, do zaszczepienia mu krwi Choleryka a to w następuiący sposób:

W Sobotę 16 lipca udał się z panem Karolem *Londe*, Prezesem rzeczonego komitetu do Sali cholerycznych w koszarach b. gwardiy Huzarów, tam w przytomności lekarzy służbowych, P. Londe wziąwszy nakoniec lancetu, krwi z żyły choleryka, iuż w naywyższym stanie choroby będącego, i w ciągłych zostaiącego womitach; zaszczepił ią ieszcze ciepłą, Panu Veyrat dwoma nacięciami na ramieniu uskutecznionemi. — Poczem nacięcia te po zupełnem przyschnięciu starannie od wpływu powietrza, przez lekkie bandaże zabezpieczonemi zostały.

Do chwili, w którey to piszemy, P. Veyrat

naymnieyszych nie uczuł symptomatów cholery; a spokoyność moralna z iaką proby tey dokonał, nie każe nam żadnych niebezpiecznych obawiać się skutków.

Dziennik *Temps* umieścił następuiącą wiadomość. Nowe zgromadzenie izb pod innym względem ważne iak rocznica 3 dni, odznaczać się będzie wielkiemi zmianami w naszych sprawach. Trzeba się nakoniec będzie tłumaczyć względem systemu iakiego się trzymać chcemy, równie iak względem przyiętego postępowania dyplomatycznego. Zdaie się że ta konieczność tak bliska, iuż pobudziła naszych ministrów; niezapomnieli oni zarzutów, iakie im uczyniono z powodu zupełnego i haniebnego przepomnienia o Polszcze w ostatniey mowie od tronu. Mówią że król ma teraz oświadczyć o wysłaniu do Warszawy angielskiego i francuzkiego poselstwa maiącego zlecenie porozumieć się z Rządem Polskim względem zapewnienia temu wspaniałemu narodowi ocalenia. Zdaie się nawet, iż P. Pozzo di Borgo słusznie przestraszony, iutro wyieżdża do Londynu, a to zapewne chcąc protestować się przeciwko tak stanowczemu postępowaniu.

Z Siedlec 20 Lipca. — Jakże z wielkiem ukontentowaniem przyymowaliśmy woysko nasze po którem tak dawno stęschnione były nasze serca. Naypierwey zwiastował nam przybycie naczelnego wodza znany ieniec opinii dawnego rządu maior Kasperowski, który iak zawsze mężny, tak dzisiay bez obawy ukrytego nieprzyiaciela, sam ieden wieżdżał o godzinie 6 z rana do miasta, kiedy woysko ledwo w godzin 2 za nim nadeszło. Wszystkie serca przeięte uczuciem patryotycznem malowały na twarzach spotykaiących radość nieporównaną, z iaką całe woysko i Naczelny Wódz byli przyymowani. — Mnóstwo bukietów przygotowano na przyięcie woyska, a damy z zwykłą sobie uprzeymością ubiegały się do udarowania Naczelnego Wodza bukietami kwiatów rozlicznych, iego sztabu całego i różnych officerów. — Ciągle widzieliśmy kobiety postroione po ulicach, wyciągaiąc ręce do swych braci, mężów i przyiaciół od serca. Zewsząd słychać było głośne uniesienia z głębi serca pochodzące: Jak się masz? Jak się masz? Mieszali się, płakali z ukontentowania, a w oczach wszystkich widać było to urocze wesele i to błogosławieństwo starców i rodziców na swe dzieci wylane. Obyście z nami dłużey pozostali i nawet nierozłączali się! — Niechayby teraz przypatrzył się nieprzyiaciel, iak oręż tylko uzbroionych, ale nigdy serc naszych i przywiązania do kraiu i rodaków pokonać może. — Wolelibyśmy was witać iak gości i przyymować polską gościnnością, niżeli zawsze wyrzekaiąc, zimną pokrywać obojętnością, każdy krok wasz nieprzyiacielski. Zostańcie z nami rodacy! Zostańcie na zawsze. Dla was wszystko oddamy, wszystko poświęciemy, byleście waszym bytem nas od nieprzyiaciół, kray od napastników uwolnili. Będziemy prosić Wszechmocnego, aby nas iak codzień od złego, tak na zawsze od Moskali zbawić raczył. Amen.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 461 ciągnieniu dnia 27 Lipca 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 73. 56. 34. 44. 86. —

Przyszłe 462 Ciągnienie przypada dnia 3 Sierpnia 1831 r.

DONIESIENIE.

W dniu 29 Lipca 1831 r. o godzinie 10tey ranney, w Krakowie w gmachu Sukiennicach, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya sreber, iako to: łyżek stołowych, grabek, dzbankow, maszyny do herbaty, lichtarzów, cukierniczki, tacy, zwierciadeł w ramach wyzłacanych etc. Chęć licytować maiących zaopatrzonych w gotowiznę na czas i mieysce oznaczone zaprasza się.

W Krakowie dnia 22 Lipca 1831 r. Teodor *Jaworski* Kom: Sąd.